

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2:50 zł.

— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —

Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed.
wszędzie

20 grosz.

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej

— BIAŁA, plac Wolności L. 5, parter. —

Nr. telefonu 310. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 4.

Biała, niedziela, dnia 31 stycznia 1926 r.

Rok IX.

328.626 bezrobotnych.

Ostatni wykaz statystyczny wykazuje potworną, jak na polskie stosunki gospodarcze, liczbę prawie 330 tys. bezrobotnych, co oznacza wzrost wobec wykazu z poprzedniego tygodnia o 14.997. Te zastraszające tygodniowe biuletyny wykazują od dłuższego czasu stałą tendencję wzrostu, każdego tygodnia po 10 do 15 tys. ludzi więcej traci możliwość pracy i życia. Ale statystyka wykazuje tylko liczby zarejestrowanych bezrobotnych, nie podaje natomiast tych, którzy nie zgłaszają się wogóle do biur pośrednictwa, gdzie małe są widoki otrzymania pracy, a do zasiłku nie mają prawa, nie rejestruje się tych, którzy tylko po 2 lub 3 dni w tygodniu pracują. A już zupełnie nie sięga działalność biur pośrednictwa pracy do małych miasteczek i wsi, gdzie mały rękodzielnik, wyrobnik, chałupnik ginie z głodu wobec powszechnego zubożenia.

Brak pracy stał się w Polsce powszechnym. Niech nikt się nie pociesza tem, że w Niemczech, czy w Anglii, liczba bezrobotnych dosięga

połtora, czy dwóch milionów, wobec których nasze 330 tys. są lilipucio małą ilością, bo wprowadzie u nas i zagranicą liczy się tylko robotników przemysłowych, ale u nas w przemyśle pracuje zaledwie 900 tys. ludzi, podczas gdy w Niemczech, czy w Anglii liczba robotników przemysłowych sięga wielu milj. U nas bezrobocie w stosunku procentowym jest już potwornie wielkie. Jest bardzo ciężko w Niemczech, czy Austrii, bezrobocie i tam jest poważną klęską, ale nie lepszym jest stan na rynku pracy i produkcji u nas. Nie wolno zamykać oczu na to, że faktycznie brak pracy w Polsce jest powszechnym.

Muszą się znaleźć środki zaradcze. W tej części kraju, życie przemysłowe jest przeważnie związane z ruchem budowlanym i jeżeli ten z wiosną nie zacznie pracować, dotychczasowy spokój i cierpliwość z głodu przymierających mas przemieni się w głośnie i czynne przejawy niezadowolenia i wybuchy rozpacz.

Ostrzegamy póki nie wybiła ostatnia godzina.

O dalszą pomoc dla bezrobotnych.

Zgodnie z uchwałą zgromadzenia bezrobotnych, odbytego 21 stycznia br. w Bielsku, interwenjowała w sobotę u tow. ministra Ziemięckiego delegacja złożona z tow. Pajaka, Suchego, Heredy i Czumy z tow. posłem Czapińskim na czele.

Delegacja przedłożyła ministrowi postulaty robotników uchwalone w znanej rezolucji, oraz domagała się automatycznego przesuwania bezrobotnych, po wyczerpaniu 13 tygodni, do pobierających 17 tygodni zasiłek, względnie do pobierających zasiłki, z akcji doraźnej.

Następnie delegaci wskazywali na wyjątkowo ciężkie położenie klasy robotniczej w okręgu przemysłowym Bielska-Białej, oraz na te kategorie bezrobotnych, które w myśl ustawy nie otrzymują zasiłków. Tow. Pajak wskazał na konieczność rozciągnięcia doraźnej akcji węglowej na powiat bialski, żywiecki i bielski, — inni delegaci wskazywali, że węgiel możnaby pobrać tytułem podatku państwowego z kopalni „Silesja” w Dziedzicach.

Wkońcu delegaci domagali się subwencji rządowej na dalszą akcję żywnościową dla bezrobotnych w powiatach bialskim, żywieckim i wadowickim, który to powiat od pierwszej pomocy żywnościowej został wyłączony.

Tow. Suchy poinformował ministra o znanej sprawie Inspektora Pracy p. Krzyształowicza w Bielsku, domagając się jego usunięcia.

Tow. minister oświadczył, iż w najbliższych dniach wystąpi z nowym wnioskiem w sprawie pomocy dla bezrobotnych na Radzie ministrów i spodziewa się, że dalsze przydziały węgla dla bezrobotnych zostaną pomyślnie załatwione, wtedy i Biała otrzyma węgiel dla bezrobotnych.

Sprawa zasiłków została już przychylnie załatwiona i wszyscy bezrobotni w pow. Biała, Bielsko i Żywiec, którzy wyczerpali 13 tygodni do końca 31 grudnia, otrzymają zasiłki przez 17 tygodni, a następnie przejdą do doraźnej pomocy państwowej.

O ile minister otrzyma dalsze kredyty na akcję doraźnej pomocy żywnościowej, to na powiat bialski przydzieli odpowiednią kwotę.

Tow. poseł Czapiński i tow. Pajak, zaprosili ministra tow. Ziemięckiego na uroczystość otwarcia nowego gmachu Kasy Chorych w Białej, która się odbędzie w połowie lutego. Minister przy-

rzekł w połączeniu z podróżą na G. Śląsk, na uroczystość tą do Białej przyjechać.

Wszystkie inne sprawy poruszone przez delegację, jak sprawę Obwodowych Zarządów Funduszu Bezrobocia, sprawę Inspektora Pracy Krzyształowicza, sprawę rozciągnięcia akcji żywnościowej dla bezrobotnych na Śląsku Cieszyńskim, sprawę bezrobotnych pracowników umysłowych przyrzekł minister zbadać i o ile możliwe załatwić po myśli życzeń delegacji. Minister tow. Ziemięcki zaznaczył tylko, że brak odpowiednich funduszy nie pozwala niestety uruchomić całkowitej pomocy dla bezrobotnych. Rząd robi co może, ale nie zawsze tu wystarcza dobra wola.

Jak stoi sprawa robót publicznych?

W piątek, dnia 22 stycznia interwenjował tow. Pajak z tow. Suchym i Heredą u ministra robót publicznych tow. Moraczewskiego, w sprawie uruchomienia odpowiednich robót państwowych w Białej, Bielsku i okolicy w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Tow. Pajak zaznaczył, że można by rozpocząć przez gminy budowę mieszkań, gdyby Ministerstwo udzieliło gminom odpowiedniej pożyczki lub subwencji. Potrzebne są również w Białej gmachy państwowe dla pomieszczenia Starostwa, Sądu, Inspektoratu Skarbowego i Kasy Skarbowej. Przy budowie tych gmachów znalazłoby zajęcie setki bezrobotnych, przez co nie byłoby potrzeby płacić im zasiłków. Bezrobotni domagają się nie zasiłku tylko pracy, jeżeli pracy nie znajdują, muszą otrzymać zasiłki dla utrzymania się przy życiu.

Minister tow. Moraczewski w obszerny sposób przedstawił delegacji trudne położenie, w jakim się znajduje państwo, wskazując na środki, którymi możnaby było przynajmniej złagodzić bezrobocie. Środki te nie znajdują zrozumienia u wszystkich członków Rządu, a jeżeli w dalszym ciągu nie znajdą tego zrozumienia, to P. P. S. swoich przedstawicieli z Rządu koalicyjnego będzie musiała wycofać.

Tow. Moraczewski stoi na stanowisku ściągnięcia podatku majątkowego, względnie jego zahipotekowania na majątkach płatników jako podstawę dla wypuszczenia nowych banknotów złotych. Odnośnie do budowy gmachów państwowych, jak Sąd, Starostwo itp., to wnioski

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
Oddział w Białej.

W piątek, dnia 5-go lutego w sali Powiatowego Związku Gospodarczego wygłosi
prof. Dr. Stanisław Gofron
Odczyt o Żeromskim.

Początek punktualnie o godz. 4:30 popołudniu.

O jaknajliczniejszy udział uprasza się wszystkich robotników członków T. U. R-a i gości.

Wstęp bezpłatny.

na budowę zależne są od poszczególnych ministerstw resortowych. Co się tyczy pożyczki dla gmin, to chętnie sprawę tą minister poprze, ale skarb państwa nie od niego zależy.

Delegacja podziękowała za przyjęcie i pożegnała tow. ministra.

Zaznaczamy, że tow. Moraczewski jeszcze zupełnie nie zdrowszając w Ministerstwie. Z zabandażowaną głową przyjmuje interesentów i pracuje nad oszczędnościowym budżetem swojego resortu. Widać, że nie czuje się dobrze w towarzystwie koalicji, pragnie jednak dla dobra kraju i klasy pracującej przezwyciężyć trudności, posłany przez swoją partję, spełnia karnie i chlubnie obowiązek, jaki na niego nałożono. Rozumie, że chwila jest poważna i poważnie traktuje sprawę. Nic więc dziwnego, że minister skarbu Zdziechowski ustąpił w sprawie urzędników pod naporem energicznego żądania tow. Moraczewskiego.

Czy jednak uda się dzieło sanacji przeprowadzić w koalicji z zarozumiałą i reakcyjną większością endecką, trudno przewidzieć. Trudno też przewidzieć co nastąpi potem.

Precz z brudami życia politycznego.

W Bielsku wychodzi pismo tygodniowe p. t. „Narodowa Republika”. Pisemko to wydawane jest przez kilku osobników wymuszających na różnych firmach, restauracjach i osobach prywatnych wysokie opłaty, grożąc w przeciwnym razie rewelacjami.

Ubolewać należy, że w Polsce równocześnie ze złem w postaci plag gospodarczych istnieje rozwielmożnione zło szantażu dziennikarskiego. Zło to źródło swoje ma przede wszystkim w stosunkach panujących na G. Śląsku. Ponieważ opinia publiczna na G. Śląsku w ostatnich czasach rozpoczęła walkę z szantażystami i nieuczciwymi jednostkami, które przez różnego rodzaju sporadyczne wydawanie piśmideł brukowych zatrwały życie polityczne, jednostki te próbują zaszczepić swoje brudne metody w Bielsku.

Doszło do naszej wiadomości, że w piśmie „Narodowa Republika” zgrupowało się kilka takich jednostek, które wyzyskują pióro do osobistych interesów.

Panowie ci napadają w swojej gazecie na upatrzoną przez siebie ofiarę, a gdy ofiara ta złoży żądany okup w postaci zamówionego ogłoszenia — milkną.

Mimo tego pisemko to szczyci się specjalnemi względami dyrekcji policji w Bielsku. Ogłasza jej komunikaty i oszukuje społeczeństwo, nakładając na brudne cielsko swoje szatę polskość i Narodu.

Nie mamy zamiaru polemizować z temi wszystkimi głupstwami, jakie się w tem piśmie pojawiają, pragniemy tylko ostrzec społeczeństwo przed szantażem nieuczciwych jednostek nadających się do kryminału.

Z ostatniego numeru „Narodowej Republiki“ dowiadujemy się, że dotychczasowe „towarzystwo“ rozbiło się, a piśmiśło to przechodzi na własność „Polskich Zakładów Wydawniczych w Katowicach“, przyczem zawiadamia czytelników, że nowe kierownictwo nie ma nic wspólnego z członkami redakcji pracującymi ostatnio w „N. Republice“, — i dla tego widocznie następny numer tego piśmiśła nosił będzie nazwę „Narodowa Trybuna“.

Nie wiemy czy nowy skład redakcji będzie się wiele różnił od dotychczasowego. Zdaje się nam, że ta zmiana szaty jest tylko pozorną dla zmiany czujności społeczeństwa.

Społeczeństwo polskie powinno jednak przestać być biernym widzem wypadków. Obywatel polski nie powinien pozwolić na to, aby był obiektem oszustów, szantażystów i t. zw. hochstaplerów, chociażby się mieli podszywać pod nazwę redaktorów czy pseudo-działaczy społecznych.

W tępieniu korupcji powinni wszyscy uczciwi ludzie pójść solidarnie. Prasę brukową, która potęguje ciemnotę i brak krytycyzmu w społeczeństwie, powinno się tępić bezwzględnie.

Sprawa ta nie jest sprawą tej czy owej partii politycznej, ale jest sprawą całego społeczeństwa. Chwycić należy wspólnymi siłami za żelazną miotłę i wymieść te olbrzymie kupy śmiecia i brudy, jakie się na chorym organizmie naszej Rzeczypospolitej nagromadziły.

Towarzysze! Nie wolno uczęszczać do restauracji, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego“.
O. K. R. P. P. S.

Tak czy owak — nie dobrze!

Pismak klerykalny (znac w nim księdza) z Andrychowa, oburza się w ostatnim numerze „Przyszłości“ na socjalistów w Andrychowie, że się ośmielili urządzić „opłatek“ w Domu Robotniczym.

Dziwne jest oburzenie; pismak sądzi, że chadecy mają nawet patent na katolicyzm. Radzimy chadekom odstąpić od tej zgubnej metody. Wygląda to bowiem na nieuczciwe metody endeckie, które polegają na odmawianiu każdemu nieendekowi polskości. Czyżby chadecy uważali, że dobrym katolikiem może być tylko członek organizacji chadeckiej? Czyżby menerzy chadecy byli tak naiwni, żeby sądzili, iż praktyki religijne spełniać może tylko chadek, a socjaliści tego nie wolno czynić?

Pismak chadecki powinien o tem wiedzieć, że P. P. S. każdemu członkowi pozostawia zupełną wolność w sprawie religii i nijak nie wpływa na kierunek wyznaniowy swoich członków. Zasada powyższa przez P. P. S. jest ściśle stosowaną nie z powodu wyborów do Kasy Chorych w Wadowicach, a tylko zgodnie z programem P. P. S. Jeżeli członkowie P. P. S. w Andrychowie urządzili „opłatek“, to dowodzi tylko ich religijności, czemu niesłusznie klerykali w Andrychowie zaprzeczają.

Jest to jednak w zgodzie z programem socjalistycznym. Nie zgadza się natomiast pismak klerykalny z zasadą partii chadeckiej, która ustawicznie przedstawia socjalistów jako wrogów Boga i Kościoła, a obecnie gniewa się na religijność członków P. P. S. w Andrychowie.

Dowodzi przez to, że nie o religję rozchodzi się politykom z Ch. D., a o zasady kleru, które prawie zawsze z nauką Chrystusową nie są w zgodzie.

Niech się więc pismak klerykalny nie obawia, że dr Gross czy kto inny czynił będzie towarzyszą z Andrychowa wymówki, raczej niech truchleje na myśl, że religijne obowiązki można będzie spełniać bez politykujących księży, ku większej chwale Bożej.

Jeżeli chodzi o wybory do Kasy Chorych w Wadowicach, to w interesie samych chadeckich robotników leży, ażeby Zarząd tej Kasy nie dostał się w ręce gospodarzy będących w Kasie Chorych w Wadowicach przed tow. Sokołowskim.

Każdy uczciwy robotnik, nawet zwolennik chadecji musi to przyznać, że dzięki socjalistom i tow. Sokołowskiemu Kasę Chorych w Wadowicach odbudowano.

Jeszcze jeden komisarz.

Cała Małopolska rządzona jest obecnie przez komisarzy. Bardzo mały procent miast ochronił się dotychczas od tego zaszczytu, jakim obdarzają Województwa i Stanostwa w Małopolsce oraz to nowe miejscowości.

Ludność miast a nawet wsi w Małopolsce pozbawioną została wszelkiego wpływu na sprawy gminne. Samorząd gminny zupełnie zniszczono. Wprawdzie samorząd ten opierał się na przestarzałej i niesprawiedliwej ordynacji wyborczej do gmin, ale mimo wszystko był lepszy od samodziśzawia komisarzkiego.

Nie potrzeba dodawać, że z odebraniem samorządu idzie równolegle upadek miast. Stan obecny nie dałby się ani jednego dnia dłużej utrzymać, gdyby wreszcie Sejm uchwalił ordynację wyborczą dla miast i wsi. Wszystkie dzielnice Polski korzystają z równego i powszechnego prawa głosowania do reprezentacji gminnej z wyłączeniem Małopolski, którą pozbawia się nawet przestarzałego, dotychczas istniejącego prawa wyborczego i prawem kaduka narzuca się ludności komisarzy i komisarzkie Rady przyboczne.

W ostatnich dniach rozwiązano Radę gminną w Hałcnowie i obdarzono ludność tej gminy komisarzem z Radą przyboczną.

Komisarzem zamianowany został kierownik szkoły polskiej p. Kolarzyk. Rada przyboczna składa się z 24 członków. Według przynależności stronnictw otrzymali — t. zw. Klub Polski 13 mandatów, Niemcy 5 i P. P. S. wspólnie z N. P. S. D. 6 mandatów.

Pierwsze posiedzenie członków Rady przybocznej odbyło się w środę, dnia 27 stycznia w Domu gminnym. Po krótkim przemówieniu p. Kolarzyka zabrał głos imieniem Klubu socjalistycznego tow. Dyczek, który złożył następujące

Oświadczenie.

Konstatujemy, że przyznana nam liczba 6 mandatów na ogólną liczbę 24 jest ogromnem uszczupleniem prawa reprezentacji. Przy wyszukaniu klucza sprawiedliwości dla rozdziału mandatów do Rady przybocznej należało uwzględnić wolę ludności odzwierciedloną przy ostatnich wyborach do Sejmu.

Otrzymaliśmy wówczas przeszło 75% z ogólnie oddanych głosów. Przy systemie proporcjonalnym przypadłoby nam 16 mandatów do Rady gminnej, a więc o 10 więcej jak nam przyznano.

Patrząc na podział mandatów pod względem narodowościowym, żalimy się, że z 17 mandatów przyznanych reprezentantom polskiej ludności, socjalistom polskim przyznano tylko 3, chociaż polscy socjaliści stanowią przeszło połowę wśród polskiej ludności w Hałcnowie.

Mimo nadzwyczaj krzywdzącego nas podziału mandatów nie uchylamy się od współpracy w Radzie, uważając ten stan za prowizoryczny i zastrzegamy sobie poczynienie odpowiednich kroków w celu naprawienia wyrządzonej nam krzywdy.

Stoimy na stanowisku demokracji. Rady komisarzkie są pozbawieniem ludności samorządu gminnego i pogwałceniem demokracji. Stwierdzamy jeszcze raz, że w Hałcnowie nie zaistniały dostateczne powody do odebrania ludności prawa samostanowienia o sobie w gminie w ramach obowiązujących ustaw samorządowych, wobec czego domagamy się w jak najkrótszym czasie przeprowadzenia wyborów do Rady gminnej.

Wiemy jednak, że nie można odroczyć aż do chwili ukonstytuowania się Rady z wyborów — załatwienia spraw dla ludności żyjących i nie cierpiących zwłoki. Gmina Hałcnów zamieszkaną jest przez $\frac{3}{2}$ robotników. Ludność ta cierpiąca z powodu niskich płac, słabego zatrudnienia, katastrofalnych stosunków mieszkaniowych oczekuje od nas ulżenia swej nędzy.

Nędza bezrobotnych.

W Cieszynie odbył się w sobotę, dnia 23 stycznia 1926 wiec bezrobotnych. Ponad 2000 bezrobotnych zgromadziło się na rynku w Cieszynie, gdzie pomimo 14^o mrozu zgromadzeni robotnicy i kobiety wysłuchali referatów tow. Macheja i Regera, oraz uczestnika zgromadzenia tow. Golasowskiego, poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 23 stycznia 1925 roku w Cieszynie na rynku bezrobotni uchwalają:

Domagamy się od władz rządowych, wojewódzkich i gminnych:

1) Wypłacania zasiłków dla bezrobotnych wszystkim tym, którym Okręgowy Zarząd Funduszu Bezrobocia — wbrew logice i obowiązującym ustawom — wstrzymał wypłatę zasiłku

Wiemy, że sami będąc w ogromnej mniejszości, tego nie dokonamy. Liczymy na tych członków Rady, którzy uznają słuszność naszego stanowiska. Jeżeli nawet tego poparcia nie znajdziemy, spełniać będziemy rolę kontroli nad rządzącą większością, a spostrzeżeniami dzielić się będziemy z obywatelami gminy.

Zamierzenia i czyny komisarza, które pójdą w kierunku pomocy dla klasy robotniczej, łagodzenie przeciwności nacjonalistycznych, rozbicia opieki nad biednymi, pomocy dla bezrobotnych i zgodnego współżycia i współpracy obu narodowości zamieszkujących gminę — znajdują nasze poparcie.

Następnie p. Niemontowski (niemiec do czasu powstania Polski) złożył imieniem reszty członków Rady, czyli i niemieckich Radnych oświadczenie w imieniu Klubu Polskiego, w którym zaznaczył, że będą pracować dla dobra gminy i państwa.

Komisarz p. Kolarzyk oświadczył, że Rada przyboczna i komisarz są tylko prowizoryczną władzą gminną, z chwilą gdy Polacy obejmą to co przedtem mieli Niemcy, zostaną rozpisane wybory.

Jak z powyższego oświadczenia wynika, to p. Kolarzyk dosyć prymitywnie sobie wyobraża swoje rzady.

Po wybraniu komisji, która ma przejąć wszystkie agendy od dotychczasowej zwierzchności gminnej, posiedzenie zakończono.

Do komisji tej z Klubu socjalistycznego wszedł tow. Mędrała.

Dla zaprotestowania przeciw wprowadzeniu rządów komisarzskich i w celu wyrażenia protestu z powodu pokrzywdzenia ludności robotniczej przy mianowaniu członków Rady przybocznej, P. P. S. i Niemiecka Partja Socjalno-Demokratyczna w Hałcnowie zwołały wspólne zgromadzenie obywatelskie do sali gospody gminnej.

Zgromadzenie odbyło się o godz. 6-ej wieczorem we środę 27 stycznia. Sala wypełniona była po brzegi. Po wybraniu prezydium, w skład którego weszli tow. Dyczek Wiktor i Olma Antoni — obszerny referat o sprawach gminnych, sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie, oraz o kwestji bezrobocia wygłosił tow. Pajak z Białej. Referent poddał ostrej krytyce działalność endecji, która spowodowała rozwiązanie Rady gminnej i która była czynną przy mianowaniu członków do Rady przybocznej.

Tow. Pajak następnie wskazał na rolę, jaką Klub socjalistyczny ma do spełnienia w Radzie i wzywał do zaprzestania w tej ciężkiej chwili szczucia nacjonalistycznego. Wkońcu tow. Pajak bardzo szczegółowo przedstawił zgromadzonym ogólną sytuację w Państwie, stwierdzając, że problem Pracy, to problem Państwa. Jeśli klasa robotnicza będzie miała pracę i chleb, będzie silne Państwo i odwrotnie. Nie tylko duch polski ma być pełny, jak chcą endecy, ale musi być także pełny i żołądek, bo inaczej duch z Polaka ucieknie. — Referenta nagrodzono hucznymi oklaskami.

W dyskusji przemawiali tow. Olma Antoni i Olma Franciszek, oraz kilku obywateli. Po odpowiedzi udzielonej przez tow. Pajaka to imponujące zgromadzenie zakończono. Wybrano również delegację z 5 osób, która uda się do Starostwa w Białej, w celu przedłożenia postulatów ludności Hałcnowa.

Po zgromadzeniu tow. Pajak odbył posiedzenie z członkami Rady przybocznej udzielając im całego szeregu wskazówek i objaśnień w sprawach gminnych.

P. P. S. dążyć będzie w dalszym ciągu do tego, ażeby czasy komisarstwa się skończyły jak najprędzej. W międzyczasie będzie jednak realizowała swój program w gminie, gdzie ma zastępstwo.

na tej podstawie, że robotnicy ci pracowali ostatnio przy tak zwanych robotach sezonowych, do których wszak zostali przydzieleni przez ten sam Okręgowy Zarząd Funduszu Bezrobocia już jako bezrobotni i do pobierania zasiłków uprawnieni.

2) Aby doraźna pomoc państwowa dla bezrobotnych została rozszerzona także na powiat cieszyński.

3) Aby zasiłków udzielano także tym, którzy pracują mniej, aniżeli 4 dni w tygodniu.

4) Aby także wszystkim nieuprawnionym do pobierania zasiłków dla bezrobotnych, którzy pracy nie mają i nie mają z czego żyć, udzielano wystarczającej pomocy z funduszy państwowych, wojewódzkich lub gminnych.

5) Aby z funduszy wojewódzkich i gminnych urządzono wszędzie natychmiast karmienie dzieci ludzi bezrobotnych.

6) Aby akcję obdzielania węglem, ziemniakami innymi środkami żywności bezrobotnych rozszerzono także na powiat cieszyński, z tem aby to rozdzielanie odbywało się pod kontrolą komitetów wybranych z grona bezrobotnych.

Ponadto domagamy się:

Aby bezzwłocznie rozpoczęto potrzebne roboty przygotowawcze, tak aby natychmiast po ustaniu mrozów można było przystąpić do wykonywania pożytecznych robót publicznych, któreby zapewniły pracę i zarobek bezrobotnym.

Skutecznej walki z drożyzną przez bezwzględny zakaz wywozu zboża, bydła, tłuszczów i niezbędnych krajowi surowców, przy równoczesnym zniesieniu ceł i paszportów dla robotników, poszukujących pracy.

Bezwzględnego tępienia lichwy żywnościowej, paskarstwa i wszelakich złodziejstw grosza publicznego, przez natychmiastowe zamykanie wszystkich złodziei, oszustów i defraudantów do aresztu.

Zmniejszenia wydatków na armję i policję a natomiast bezwzględnego ściągania podatków, zwłaszcza zaległych rat podatku majątkowego.

Wyrażając zupełne zaufanie swoim posłom z Polskiej Partii Socjalistycznej i Towarzyszom Ministrom, zgromadzeni wzywają ich do stanowczej i energicznej obrony powyższych żądań i zapewniają ich, że ich w tej walce nie opuszczają a przeciwnie poprą ich całą potęgą klasy robotniczej.

Odpowiedzi rządu na interpelacje.

Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przewiduje, że Rząd na wniesioną interpelację poselską powinien udzielić odpowiedzi najpóźniej do 6-ciu tygodni. Tymczasem w Polsce dzieje się inaczej. Rząd w przepisany regulaminem czasie na interpelację nie odpowiada albo też odpowiada nie interpelującemu posłowi tylko dziennikarzom, jak to uczynił p. minister Stan. Grabski odnośnie do interpelacji wniesionej przez posłów z „Wyzwolenia“.

Jest to jaskrawe pogwałcenie praw Sejmu, który na te praktyki powinien w odpowiedni sposób zareagować. Fakty pogwałcenia praw Sejmu nie są bowiem rzadkością, a przeciwnie powtarzają się zbyt często.

Posel tow. Czapiński wniósł przed siedmioma tygodniami interpelację w sprawie postępowania z żołnierzami w pułkach strzelców podhalańskich i w sprawie aresztowania dzieci szkolnych w Lipniku i zaprowadzenia do więzienia policyjnego w Białej.

Na obie interpelacje posel tow. Czapiński otrzymał odpowiedź, że odnośny minister jeszcze śledztwa nie przeprowadził i odpowiedź szczegółowa zostanie udzieloną z opóźnieniem.

Minister, który nie jest w stanie w przeciągu 6-ciu tygodni udzielić odpowiedzi na interpelacje poselskie, nie daje gwarancji, że odpowiedzi tej udzieli po myśli interesów państwowych.

Lekceważenie Sejmu i jego opinii jest tu jaskrawem. Dziwić się tylko należy, że Sejm nie zwraca baczniejszej uwagi na swoje prawa i w energiczny sposób nie domaga się, ażeby ministrowie regulamin sejmowy przestrzegali.

Z Sejmu Śląskiego.

Na posiedzeniu dnia 20 stycznia 1926 Sejm uchwalił wydać posłów Wiechułę i Borysa sądowi okręgowemu w Katowicach z powodu skargi wniesionej przeciwko nim przez prokuratora za oszczerstwo tow. Biniszkiwicza. Klub niemiecki i niemieccy socjaliści głosowali przeciw wydaniu. Następnie przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o celibacie dla nauczycielek w górnośląskiej części województwa śląskiego. Przemawiali tow. Rumpfelt i poseł Szuścik przeciw celibatowi, poseł ks. Brzuszka przemawiał za celibatem, polemizując przytem z socjalistami. Za celibatem przemawiał także poseł Sikora z klubu N. P. R. Klub chrześcijańskiej demokracji wysunął na poparcie ustawy celibatowej pannę posła Omańkowską. Chodziło tym demagogom o to, aby pokazać, że kobieta, a raczej panna domaga się celibatu dla nauczycielek. Ten szwindel nie przekonał jednak nikogo, gdyż z publiczności, szczególnie w kuloarach Sejmu było słyhać zgryźliwe uwagi, że łatwo p. Omańkowskiej przemawiać za celibatem, skoro już li czy 67 lat. Jej już celibat nie zaszkodzi. Ustawę celibatową odesłano do komisji prawniczej i budżetowej. Projekt ustawy o uposażeniu emerytalnem pracowników wojewódzkich odesłano po ukończeniu drugiego czytania do komisji budżetowej. Następnie uzasadniał tow. Machaj nagłość wniosku w sprawie bezrobocia w województwie ślą-

skiem a przede wszystkim w powiecie cieszyńskim. Tow. Machaj wskazał na straszną nędzę, w której się znajdują tysiące rodzin, na fałszywe interpretowanie ustawy o zasiłku dla bezrobotnych, na braki w ustawie, które należy usunąć w ten sposób, że zasiłki płacić będzie województwo z własnych funduszy. Wniosek brzmi jak następuje:

Wniosek.

1) Sejm Śląski wzywa Pana Wojewodę, aby zarządził natychmiastowe wypłacenie zasiłków dla tych bezrobotnych, którzy zostali przez Obwodowe Zarządy Funduszu Bezrobocia, lub też przez Urzędy Pośrednictwa Pracy przydzieleni do robót t. zw. sezonowych i skutkiem tego wstrzymanio im na czas od 15 grudnia do 1 marca br. zasiłek dla bezrobotnych, jako rzekomym robotnikom sezonowym.

2) Sejm wzywa Pana Wojewodę do poczynienia kroków w Rządzie centralnym, oraz w Głównym Zarządzie Funduszu Bezrobocia w Warszawie, aby wyłączone z korzystania z państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych po-

wiaty Cieszyński i Lubliniecki, zostały tą pomocą objęte i aby bezrobotni tych powiatów korzystali z tych samych praw jak bezrobotni reszty powiatów Województwa Śląskiego.

3) Sejm wzywa Pana Wojewodę, aby poczynił starania u kompetentnych władz, w celu uzyskania zasiłków dla częściowo zatrudnionych robotników przemysłowych w Województwie Śląkiem, pracujących mniej niż 4 dni w tygodniu.

4) Do czasu załatwiania w punktach 1 do 3 oznaczonych żądań, Pan Wojewoda zarządzi pomoc doraźną z funduszy Województwa dla wszystkich dotkniętych bezrobociem a niekorzystających z zasiłków ustawowych, o ile brak pracy zagraża ich egzystencji.

Sejm uchwalił nagłość wniosku, który odesłano ze względu na punkt 4-ty do komisji budżetowej.

Następnie uchwalono w krótkiej drodze dwie ustawy o redukcji płac nauczycielom szkół wydziałowych i nauczycielkom robót ręcznych.

Posiedzenie zakończono o godz. 7½ wieczorem.

Ciele endeckie ruszyło ogonem!

Związek ludowo-narodowy w Bielsku-Białej nie ma szczęścia. Szczęście się od organizatorów endeckich zupełnie odwróciło. Utracili biedacy wielką osobistość, filar swojej działalności p. Sierakowskiego. Wielki ten „działacz narodowy“ rozmachem i hukiem usiłował pijaków i oszustów narodowych wyprowadzić do ziemi obiecanej, jak ongiś Mojżesz żydów. Niestety zamiast do ziemi obiecanej — doszedł do rozlewni spirytusowej, a obecnie z kochanką swoją podobno poluje na wschodzie na niedźwiedzie. Doszła od p. Kazimierzy wiadomość do Białej, że upolował już dziewięć sztuk, ku chwale Polski i Zw. Lud. Nar...

Drugi wielki „patryota“, endecki luminarz, syn Arona i Sury p. Schweijer aus Sosnowitz, po zbankrutowaniu Banku Przemysłowców, nie podzielił wprawdzie losu Winiarza i Filippiego, ale w myśl zasad „Placówki Kresowej“ i jej wydawców „swoją do swego“, poszedł do swego Zigera, wyratował biedaka od upadku i „poczebował“ „spółkę w fabryce“ — ku chwale endeckiej Ojczyzny.

Trzeci prawny doradca endecki i niedoszły kandydat na radcę miasta Bielska — podobno z kapłańskiej rodziny Lewin-Stroński pochodzący, p. Reichmann-Bogaczewski, widząc, że u endecków nie tak łatwo zrobić interes, jak zapewniał Sierakowski — pluął i usunął się w zacisze domowe, rozmyślając nad tem, czy warto było tyle zrobić poświęceń — dla niedzięcznej Ojczyzny...

Czwarty luminarz skradzionego szyldu Stojałowszczyzny, piastujący w endeckim kramie bialsko-bielskim tekę „rodzimego“ handlu i do staw śmierzdzących jaj i zgniłej kiełbasy dla ludności biednej, oraz siano i słomy dla wojska przez żydów za 1000 zł. prowizji, widząc, że na stołku radzieckim w Białej nie będzie tem, czem był w Lipniku, pozostawiając ich na los szczęścia, bo zdaniem każdego endecka należy myśleć o Ojczyźnie, ale nie zapomnieć przede wszystkim o sobie.

Po odejściu tej leibgardji „Narodowej“ — „lew endecki“ w Białej skurczył się i zamienił się w zwyczajne brudne ciele, które reprezentują Kusie, Izewscy, Chmielniki itp. figury wzbudzające uśmiech politowania. Przewodzi temu towarzystwu „pietki“ endeckiej p. Słuchocki z Bielska, który pod względem politycznym przedstawia — O —.

Kliczka ta wydaje suchotnicze pisemko (bo żyły dopływu z Banku Przemysłowego urwały się) p. t. „Placówka Kresowa“, w którym od czasu do czasu zdychające ciele endeckie macha zgnilym ogonem.

Kliczka endecka w Białej nie ma w szerokich kołach społeczeństwa żadnego wpływu. Wszystkie szyldy oszukańcze, jakie endecy nad kramikami intryg i szpiegostwa wywieszali, społeczeństwo już zna. W ostatnich czasach zabrali się bankruci Sierakowszczyzny do organizowania robotników w t. zw. „Pracę Polską“. Klasa robotnicza jest jednak uświadomiona i rozumie, że właśnie endecy idący w ogonie dwóch potentatów kapitału międzynarodowego, Wierzbickiego i Wiślickiego, są największymi wrogami pracy polskiej. Na te plewy nie da się robotnik nabrać, ani takiemu krętaczowi jak I..., ani też pod względem moralnym upadłemu Chmielnikowi.

Ciele endeckie macha ogonem od czasu do czasu, chociaż samo rozumie, że nic nie znaczy i nikt go już na serjo nie bierze.

Huczek, jaki jeszcze wytwarzać usiłują zwolennicy najczarniejszej reakcji, jest tylko pokrywka, pod którą indywidua endeckie intrygują, szczują, ryją i szpiclują.

Niech Pan Bóg ochrania Naród, któremu by mieli rzeczywiście przewodzić takie typy z jakich grupuje się endectwo. Polska odczuwa te wszy dostatecznie na swym chorym organizmie. Niszczymy to robactwo gdzie można i dzięki temu jako Naród jeszcze zupełnie nie zgineliśmy. Z chwilą gdy całe społeczeństwo otrząśnie się z naleciałości i brudu endeckiego, z tą chwilą polskie życie gospodarcze i polityczne wróci do równowagi.

Odbiegliśmy od tematu dla ogólnej charakterystyki tych, co wmawiają w naiwnych, że Naród to Endecja — a Polak to Endek. Wszystko co nie endeckie, to zdaniem tych bardzo często pijanych przewodników — jest niepolskie, wrogie — i z tem walka. Ale walka skryta, z za płu, z tyłu, nożem w plecy, wzorem świętego Eligjusza Niewiadomskiego.

Tak postępuje Związek Ludowo-Narodowy w całości i temi metodami walczy kilku osobników endeckich (jacy jeszcze są) w Białej.

Szantaż i terror, to metody walki endeckiej. Kto tylko nie chce pójść pod ich komendę, ten staje się ich wrogiem i przeciw temu używają wszystkich swoich niegodziwych środków.

Partja endecka na terenie Białej-Bielska straszliwie się skompromitowała i dlatego rozmach kilku niedobitków jest słabszy jak gdzie indziej — jest dlatego i głupszy.

Ostatnio czepiają się powiatowej Kasy Chorych w Białej.

Martwe ciele endeckie machnęło ogonem. Oto wszystko. Wszak z opinii endeckiej nikt jeszcze nie utył. Panowie Kusie, Izewscy i Słuchoccy mogą być pewni, że socjalistów opinia endeckiego świstka zupełnie nie obchodzi.

Powiatowa Kasa Chorych w Białej ma w sferach robotniczych i urzędowych zasłużenie wyrobioną opinię jednej z najlepszych Kas Chorych w Polsce i tego żadne ciele endeckie nie zmieni.

Smieszy nas tylko ten idiotyczny argument endecki, że Kasa „za nasze pieniądze“, czyli endeckie, tuczy endeckich wrogów. Gdyby Kasa Chorych miała spełniać obowiązki statutem przepisane za pieniądze uzyskane od endecków, to nie mogłaby nic zrobić. Kasę Chorych utrzymuje proletariusz, robotnik i robotnica i pracownicy umysłowi.

Oplaty Kasy Chorych uiszczane przez pracodawców kalkulowane są w towar, względnie w wartość pracy stworzonej przez ubezpieczonego.

I jeszcze jedno. Robotnik polski wcale nie stracił wpływu, przeciwnie polski robotnik ma bezwzględny wpływ na Kasę Chorych. Dzięki temu wpływowi wybudowano nowy gmach Kasy i w tych ogromnie ciężkich czasach nie ograniczono świadczeń.

Wpływu na Kasę Chorych nie mają tylko ciele endeckie w Białej — i tego wpływu ani za 3 lata, ani nigdy mieć nie będą, bo z tą instytucją nie mają nic wspólnego.

Skończyły się czasy kiedy endecki matador wszędzie swój szpiclowski nos wściubiał, te czasy już nie wrócą. Kasą Chorych będą rządili robotnicy zawsze i tylko przy tych rządach instytucje Kas Chorych będą mogły się rozwijać.

Do rządzenia Kasą Chorych pp. endecy nie wystarczy „narodowe gardło“, trzeba przede wszystkim rozumieć społeczne posłannictwo Kas Chorych — i nie dla poklasku, a dla dobra in-

stytucji umieć bezinteresownie pracować.

Do takich czynów cięła endeckie nie dorosną nigdy.

Kto i kiedy za wolność przekonał był usunięty z Kasy Chorych w Białej, nic nam nie wiadomo, chętnie byśmy się tego chcieli dowiedzieć i może piśmiśko endeckie zechce podać nazwiska.

O innych kłamstwach zamieszczonych w „Placówce“ o Kasie Chorych szkoda mówić. Twierdzimy tylko, że nic nam na opinii żydowskich endecków białskich nie zależy.

Jeżeli P. P. S. dla ratowania państwa zgodziła się na wspólny Rząd w Polsce, to dała dowód wysokiego poczucia odpowiedzialności, ale to nam wcale nie przeszkadza w tem, ażeby gudałajów endeckich potraktować tak, jak na to zasługują, tembardziej gdy robactwo to czepia się P. P. S. i jej członków.

Beznadziejne ujadanie „Placówki Kresowej“.

W ostatnim numerze z 24/I br. wymyśla niepocty autor na pepeesowskie rządy w białskiej Kasie Chorych. Dobra opinia o zarządzie białskiej Kasy Chorych jest tak powszechną i ustaloną, że odrębna opinia „Placówki“ tylko ją samą kompromituje i ośmiesza. Na opinii „Placówki“ nam nie zależy. Bo kogóż „Placówka“ reprezentuje? Czyjem jest organem? W Białej wychodzą oprócz „Placówki“ dwa tygodniowe pisma, a mianowicie „Wyzwolenie Społeczne“, organ P. P. S. i „Przyszłość“, organ Ch. D. Na obu pismach wypisane jest wyraźnie, że są organami stronnictw. Tylko do „Placówki“ wstydi się przyznać stronnictwo endeckie. — „Placówka“ wychodzi pod maską. — Już ta okoliczność charakteryzuje obłudę piśmka. Do komitetu redakcyjnego „Placówki“ należą pp. dr Reichmann-Bogaczewski, Szwajcer i Czarnecki. W żargonie endeckim znaczy to „dwaj żydzi i jeden szabesgoj“. A są to żydzi o specjalnym charakterze, żydzi, którzy w nadziei zrobienia nadzwyczajnej kariery, popierają politykę wyzywania na żydów. Obłudny charakter p. Czarneckiego zupełnie harmonizuje ze specjalnym charakterem tych obu żydów. Szajka ta z kilku rozwojowcami w kompanii ludzi siebie i innych, że wyzierające z artykułiku hasło, iż P. P. S. stoi poza narodem, że walka z P. P. S. jest czynem narodowym, zwycięży na terenie Bielska-Białej i wysunie pp. Reichmanna, Szwajcera i Czarneckiego na przywódców tej walki jako narodowych bohaterów. To są przebrzmiałe hasła.

Sromotna klęska przy wyborze do rady m. Bielska pokazała tym panom, że wszystkie polskie stronnictwa się od nich z pogardą odwracają. W Białej po skompromitowaniu się p. Sierakowskiego odsunęli się od menderów endeckich — inteligencja, rzemieślnicy polscy i chadecja. W rzeczywistości tedy „Placówka Kresowa“ reprezentuje trójkę redakcyjną i kilku rozwojowców w rodzaju pp. Iżewskiego, Kusia, Ferenza, no i Adamusa, który za cenę otrzymania w dzierżawę koncesji szynkarskiej ze strony „Czytelnicy Polskiej“ przedzierzgnął się z wczorajszego wszechniemca w dzisiejszego polaka-rozwojowca.

Cóż dziwnego, że dziś w Bielsku-Białej nikt „Placówce“ nie wierzy i z „narodowej opinii“ Szwajcer-Adamus szydzi?

Rezolucja w sprawie polityki wewnętrznej.

I. Powojenny kryzys gospodarczy, który ogarnął wszystkie kraje Europy i, pomimo wszelkie usiłowania, nie został dotychczas ani usunięty, ani nawet złagodzony, dowodzi z całą pewnością, że kapitalistyczny system gospodarki coraz mniej daje się pogodzić z interesami społeczeństw, z rozwojem cywilizacji, z utrzymaniem demokracji i wymaga gruntownej reformy jeszcze przed całkowitem zdobyciem władzy przez klasę robotniczą.

XX Kongres P. P. S. oświadcza, iż proletarijat polski będzie dążył do jak najściślejzego współdziałania z proletariatem całego świata, zorganizowanym w Międzynarodówce Socjalistycznej i Zawodowej, w pracy nad zapewnieniem pokoju, przeprowadzeniem stopniowego uzbrojenia, ustanowieniem kontroli państwowej, z udziałem organizacji robotników i spożywców nad produkcją i podziałem dóbr, nad uspołecznieniem dojrzałych do tego gałęzi przemysłu.

II. Kongres stwierdza, że kryzys gospodarczy Polski wyrasta w znacznej mierze z tych samych przyczyn, które spowodowały kryzys światowy; ale kryzys polski ma cechy szczególnie ostrego napięcia wskutek zarówno błędów państwowej polityki gospodarczej, jak i przede wszystkim

wskutek rabunkowej i nieumiejętnej gospodarki naszego kapitału przemysłowego oraz spekulacji kapitału finansowego.

W rezultacie życie gospodarcze Rzeczypospolitej stanęło u progu katastrofy; bezrobocie osiągnęło rozmiary niebywałe; przesilenie zaś polityczne, o ileby nie zostało szybko opanowane, groziło niebezpieczeństwem samym podstawom demokracji parlamentarnej.

W tych warunkach nastąpiło wejście P. P. S. do rządu koalicyjnego, jako próba współdziałania z innymi stronnictwami, celem uniknięcia katastrofy, i zarazem, jako wysiłek zmierzający do możliwie najskuteczniejszej obrony interesów klas pracujących wobec grożących im zamachów.

Kongres, zatwierdzając decyzję Rady Naczelnej, przyjmuje przystąpienie do koalicji do wiadomości i akceptuje postulaty, zgłoszone przez Z. P. P. S. jako warunek jej udziału w Rządzie.

Kongres poleca kierowniczym władzom partyjnym i ministrom socjalistycznym pilnowanie, aby postulaty nasze były wykonywane, a wobec dążeń klas posiadających do ich sabotowania, upoważnia do stawiania najważniejszych żądań Partii w sposób ультимативny, szczególnie w sprawach pomocy dla bezrobotnych, ściągania podatków i danin od klas posiadających, walki z drożyzną, uruchomienia przemysłu, reorganizacji administracji i służby wojskowej.

Kongres upoważnia C. K. W. i Z. P. P. S. do wystąpienia z koalicji w chwili, gdy te ciała partyjne uznają, iż opór innych stronnictw uniemożliwia wykonanie naszego programu, bądź też, iż sytuacja polityczna uległa zmianie.

III. Kongres uznaje za wytyczne polityki P. P. S. w okresie najbliższym punkty następujące:

a) bezwzględną obronę zdobyczy robotniczych i walkę z dążeniem kapitalizmu do przetrwania ciężaru sanacji na masy pracujące;

b) bezwzględną walkę ze spekulacją i drożyzną, szczególnie przez stabilizację waluty, zapewnienie podaży artykułów pierwszej potrzeby i kontrolę cen;

c) zaprowadzenie kontroli państwowej z udziałem organizacji robotników i spożywców nad produkcją i handlem;

d) utrzymanie demokracji parlamentarnej, jako formy ustroju państwowego, obronę jej przed propagandą faszystowską i monarchistyczną, oraz jakimikolwiek zamachami;

e) wprowadzenie w życie Konstytucji 17 marca we wszystkich jej przepisach, w szczególności — dotyczących praw mniejszości narodowych;

f) wywalczenia autonomii terytorjalnej dla mniejszości, zamieszkujących zwarte obszary;

g) ustanowienie jednolitej dla całego państwa a opartej o pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania ordynacji wyborczej do samorządu i przeprowadzenie wyborów samorządowych;

h) zaprowadzenie sądów przysięgłych na całym obszarze państwa, zniesienie sądów doraznych i wszelkich zarządzeń wyjątkowych;

i) stosowanie wskaźnika drożyznianego;

j) wzmocnienie i rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych;

k) wstrzymanie podwyżki komornego dla mniejszych mieszkań;

l) demokratyzację armii w jej ustroju, redukcję budżetu wojskowego z zachowaniem obronności Państwa, zmniejszenie liczby wojska koszarowego, jednonoczną służbę wojskową;

l) zmniejszenie wydatków administracyjnych przez reorganizację zarządu państwa w kierunku jej uproszczenia;

m) urzeczywistnienie reformy rolnej;

n) bezwzględne ściganie nadużyć urzędniczych, odpowiedzialność majątkową urzędników, osadzonych za nadużycia;

o) zawarcie traktatów handlowych z Niemcami i Z. R. S. S.

IV. Kongres stwierdza, iż niezmiennym dążeniem P. P. S. jest tworzenie rządu, opartego o zaufanie mas pracujących miast i wsi, opartego o stałą większość robotniczych i lewicowo-ludowych stronnictw w Sejmie.

Rząd taki powstać może w wyniku nowych wyborów. Z tych względów Kongres zatwierdza decyzję Rady Naczelnej, domagającą się przyspieszenia rozwiązania obecnego Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Kongres wzywa kierownicze władze partyjne do zorganizowania, w chwili, którą uznają za stosowną, odpowiedniej akcji masowej.

V. Kongres podkreśla z naciskiem, że możliwość utworzenia większości lewicowej w przyszłym Sejmie zależy w znacznym stopniu od zmiany postępowania stronnictw włościańskich, które niejednokrotnie wykazywały brak zrozu-

mienia dla interesów robotniczych i istotnych potrzeb demokracji.

Kongres wzywa wszystkie organizacje partyjne, by rozpoczęły energiczną propagandę wśród mas włościańskich, szerzącą zrozumienie, że niema sprzeczności pomiędzy żądaniami klasy robotniczej, a interesami ludu wiejskiego, że jednostronny egoizm stronnictw włościańskich rozbija wspólność walki proletariatu i drobnych rolników, osłabia demokrację i w konsekwencji — odbija się fatalnie na istotnych potrzebach włościanstwa.

VI. Kongres wzywa całą klasę pracującą, by w obecnym tak niesłychanie trudnym położeniu gospodarczym i politycznym, które wymaga największego wysiłku i największej solidarności wewnętrznej ruchu robotniczego, skupiła się dookoła Polskiej Partii Socjalistycznej dla walki o własne prawa, własne życie i przyszłość demokracji i socjalizmu. Kongres wzywa wszystkie organizacje partyjne do bezwzględnej walki przeciwko propagandzie komunistycznej, jawnej i zamaskowanej, rozbijającej jedność ruchu robotniczego, sztykującej teren dla faszyzmu, zagrażającej niepodległości kraju.

Korespondencje.

Straconka. Od pierwszego posiedzenia Rady gminnej radni P. P. S. stale byli od współzrzedzenia usuwani przez większość gminną. W czasie wyborów asesorów wnioski P. P. S. o wybranie po jednym radnym z każdego klubu zbagatelizowano. Potem przyszły intrzygi większości Rady gminnej w sprawie dzierżawy gospody gminnej. Ofertę wniósł Chrześcijański Konsum Robotniczy, który dzierżawę uzyskał, ale się okazało, że nie ma za co prowadzić restauracji. Chodziła delegacja z księdzem na czele do P. K. K. P. z prośbą o pożyczkę dla prowadzenia karczmy, niestety bezskutecznie.

Nie było innego wyjścia, tylko prosić p. Chrapkiewicza, ażeby wziął karczmę. Tak się też stało. Klerykali postawili jednak warunek, ażeby p. Chrapkiewicz nie wynajął nigdy sali dla socjalistów. Warunków tych jednak p. Chrapkiewicz nie przyjął wówczas, ponieważ jeszcze nie był tak tłustym jak obecnie.

Pole do popisów w gminie, większość radziecka miała bardzo duże. Nic się jednak w tym kierunku nie robiło. Kładek przez rzekę niema i całe dzielnice gminne odcięte są przez to od świata. Drogi, że nogi można łamać. Domy gminne zrujnowane. Wszędzie brud i niechlujstwo.

Tymczasem na posiedzeniach Rady gminnej stawiano tylko wnioski dotyczące: podwyżki pensji dla księdza, drenowanie gruntu dla p. Klaji, stawianie bramy tryumfalnej dla biskupa, zakupienie kurcząt i kaczek w celu godnego przyjęcia księży na odpuszcie w rocznicę poświęcenia kościoła, pożyczka dla „Sokołów“, oto bilans pracy większości Rady gminnej.

Przed rokiem wniósł tow. radny Klimczak wniosek, ażeby wybudowano odpowiednią kładkę na rzecę, która podczas ulewów wzbiera tak, że ludność mieszkająca na przeciwnej stronie nie może przejść do drogi głównej, tylko musi pójść do Mikuszowic.

Zdarzyło się raz, że nieboszczyk musiał leżeć pięć dni w stodole, gdyż nie można go było z powodu wezbranej rzeki przenieść na drugą stronę.

Panowie radni z większości przyznali, że kładka jest konieczna, ale nie ma na nią pieniędzy, wobec tego odłożono tę sprawę na przyszły rok. Pieniądze są na pensję dla księdza, dla „Sokołów“ też są — tylko na kładkę niema.

Nigdy nie można wiedzieć o tem co w kasie gminnej się znajduje, bo nie ma żadnej komisji, któraby badała rachunki gminne. Na zapytanie czy są pieniądze, odpowiada wójt „ady ta cosik jest“.

Nie mamy zamiaru nikogo podejrzewać o nieuczciwość, ale przecież dla porządku należałoby badać rachunki kasowe.

Gmina sprzedaje grunta po 4.800 zł. mógg pod budowę domów mieszkalnych. Uchwalono swojego czasu, ażeby za osiągnięte ze sprzedaży gruntów pieniądze budować domy w celu nieuszczerplenia majątku gminnego. Jak się obecnie dowiadujemy, ubito „między sobą“ targu, że należy budować salę na tańce, przyczem ubolewali radni z większości, że szkoda tych 1.300 co na bezrobotnych dać trzeba było, bo to wystarczyłoby na cegłę.

To się nazywa gospodarka gminna. Sali na tańce potrzeba. O tych co w norach siedzą nikt nie pomyśli. Zamiast budować domy mieszkalne będą budować salę dla tańczących próżniaków.

Za tego rodzaju rabunkową gospodarkę członkowie P. P. S. odpowiedzialności w dal-

szym ciągu brać na siebie nie mogli i mandaty swoje złożyli. O dalszych historjach napiszemy w następnym numerze.

Rybarzowice. W niedzielę, dnia 6 stycznia odbyło się zgromadzenie członków i sympatyków P. P. S. w mieszkaniu tow. Rusina. Zgromadzenie odbyło się za zaproszeniami. W zgromadzeniu wzięło udział 45 osób. Tow. Rusin omówił sprawę wyborów do Rady gminnej w Rybarzowicach. Następnie wybrano komitet wyborczy złożony z 6 osób, którego zadaniem będzie dopilnowanie porządku, reklamacji i wogóle akcji wyborczej. Zaznaczyć należy, że obywatele tutejsi mają już dosyć rządów p. Dbiji i jego bojówki. Czasy się gruntownie zmieniły, a obywatele tutejsi poznali się już doskonale na fałszerzach przy wyborach do Sejmu. Nadejdzie dzień, w którym nastąpi porachunek.

Bielsko. Założone przed dwoma laty Towarzystwo Kinoteatryku artystyczno-naukowego ma za cel i zadanie propagować na kresach zachodnich sztukę i słowo polskie. W tym celu utworzono przy tem Towarzystwie „Teatr Społeczny“, który daje szereg przedstawień amatorskich w mniejszych i w większych miejscowościach Śląska Ciesza. Do zrealizowania tego planu potrzebną była Towarzystwu pewna pomoc finansowa, czy to w formie subwencji czy też pewnych koncesji, z wykonywania których dochody miałyby pokryć niedobory i wydatki Towarzystwa. Taką koncesją była licencja kabaretowa, jaką Towarzystwo otrzymało w zeszłym roku i wykonywało ją, prowadząc kabaret „Olimpia“ w lokalu Kawiarni teatralnej w Bielsku. W bieżącym roku koncesja ta nie została jeszcze odnowiona, wobec czego stałego kabaretu nie otwarto. Ponieważ jednak Towarzystwo potrzebowało funduszy do zrealizowania statutowych zakreślonych planów, przeto urządziło w dniu 23 bm. w salach Hotelu Prezydent amatorskie przedstawienie w formie kabaretu, zawiadamiając o tem odnośne władze, a także i dyrekcję policji w Bielsku. Sprawa była wedle wszelkich formalności załatwiona i ustawie oraz obowiązującym przepisom stało się zadość. Rozlepiono więc afisze i zareklamowano przedstawienie jak należy. Z tego obrotu rzeczy nie był zadowolony p. dyr. Podgórski, który miał rzekomo przyrzec pewnemu restauratorowi, że nikomu nie da zezwolenia na otwarcie kabaretu, i że Towarzystwo KINTAN nigdzie swej koncesji wykonywać nie będzie. Wobec tego, że Towarzystwo ogłosiło afiszami otwarcie kabaretu w „Prezydencie“, dyktor policyjny zawrzał gniewem i wręcz zezwolenia odmówił. Na cztery godziny przed rozpoczęciem przedstawienia zawiadomiono kierownika Tow., że przedstawienia nie będzie i że Towarzystwu grać nie wolno!

Tak postępowali ongiś matadorowie C. K. byłego rządu, przywykli do despotycznego kierowania administracją państwową, tak było ongiś... i tak dalej jest i teraz, lecz tylko w Bielsku, a raczej w gabinecie dyrektora policji bielskiej. Tego rodzaju jedynowładztwo dobre jest chyba u Kafirów afrykańskich, a nie w konstytucyjnym państwie, które pragnie być kierowane praworządnie w myśl zagwarantowanej narodowi swobody i praw. Nie bacząc, czy takim rozporządzeniem nie krzywdzi się Towarzystwa, nie bacząc na społeczne zadanie i pracę szeregowych w niem jednostek, robi sobie taki urzędnik administracyjny co mu się podoba, byle dotrzymać danego przyrzeczenia „przyjacielowi od zabawy i polowania“.

Wielki już czas, aby szef bezpieczeństwa publicznego p. Minasowicz w Katowicach zajął się bliżej tem postępowaniem podległego mu urzędnika.

Cieszyn. Pod rządami p. Brannego, wójta w Bobrku, oszukuje się Kasę Chorych. Urząd gminny w Bobrku zgłosił do Kasy Chorych p. Hliśnikowskiego w charakterze nadziennika, aby w ten sposób wyłudzić od Kasy Chorych opiekę lekarską i zasiłek. Tylko dzięki znajomości osób przez kierownictwo Kasy Chorych, unieważniono zgłoszenie p. Hliśnikowskiego a przeciw przełożeniu gminnemu wniesione zostało do Starostwa zażalenie. Tak to wygląda opieka społeczna w naszych gminach.

Sprostowanie.

Na podstawie § 19 ustawy prasowej proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Wyzwolenia Społecznego“ na tem samym miejscu i tym samym drukiem następującego, jako zgodnego z prawdą, sprostowania korespondencji z Kóz zamieszczonej w Nrze 2 „Wyzwolenia Społecznego“ z dn. 17 bm.:

I. Nieprawdą jest, że „pobrałem za pogrzeb s. p. Honkisa od wdowy 47 zł.“,

ale prawdą jest, że wdowa w obecności trzeciej osoby bez jakichkolwiek namawiań, nalegań, czy też stawiania warunków z mojej strony sama dobrowolnie złożyła w Urzędzie parafjalnym 40 zł. na pokrycie kosztów pogrzebu, a mianowicie na:

- 1) pokładne,
- 2) dla trzech dzwonników za pięciokrotne dzwonięcie,
- 3) dla służby kościelnej,
- 4) za 64 świece i lampy użyte do pogrzebu.

II. Nieprawdą jest, że „odmówiłem wydania wyciągu metrykalnego robotnicy P., potrzebnego dla uzyskania zasiłku w czasie bezrobocia, z powodu, iż ta robotnica nie należy do bractwa kościelnego“,

ale prawdą jest, że nikomu nigdy nie odmówiłem wydania wyciągu metrykalnego z powodu nienależenia do bractwa kościelnego i dlatego żadnego nadużycia nie popełniłem.

Ks. Franciszek Zak,
proboszcz w Kozach.

Różne.

Kto kłamie?

„Placówka Kresowa“, względnie jej redaktor podsłuchał jakąś ploteczkę kawiarnianą i już powtórnie kruszy o nią kopję. Chodzi mianowicie o to, że pismak endecki napisał, iż na Kongresie P. P. S. tow. dr Gross miał rzekomo przemawiać „namiętnie“ przeciw koalicji rządowej. Stwierdzamy na tem miejscu, że jest to nieprawdą. Przeciwnie tow. dr Gross polemizował nawet z przeciwnikami koalicji.

Przy tej sposobności chcieliśmy tylko pouczyć zaślinionego kłamcę endeckiego, że w P. P. S. wolno jest zajmować na kongresach i konferencjach odmienne stanowisko od większości czy mniejszości. Kongres P. P. S. to nie jest konwentykiet endecki. I tow. dr Gross gdyby nawet był zajął stanowisko przypisywane, to nie byłby wcale zgrzeszył.

Odmienne i rzeczywiście namiętne stanowisko w sprawie koalicji zajmuje w endecji poseł Zamorski, „mistrz“ endecji bialskiej, a tem się redaktorzy nie gorszą, bo może o tem nawet nie wiedzą, natomiast zbierają plotki kawiarniane i upierają się przy nich jako prawdach. Możeby tak pismak zacytował odnośny ustęp „namiętnej mowy“ tow. dra Grossa przeciw koalicji z „Naprzodu“, na który się beczelnie powołuje a wypłacimy mu 100 zł. Nuże endecki szpiclu i kłamco — szukaj a zarobisz!

Zaczarowana ustawa.

Od kilku już lat tuła się po Sejmie projekt ustawy o „pracownikach domowych“, zamierzający unormować warunki pracy służby domowej. Projekt ten uważany jest w sferach sejmowych za „zaczarowany“.

„Czary“ wyrażają się w sposób następujący: ktoś z posłów, pragnących uchodzić za dobroczyńcę służby domowej i pozyskać jej głosy przy wyborach, dobija się wszelkimi siłami o zaszczyt pozostania referentem tego projektu, z wielkim zapałem przeprowadza przez trzy czytania komisji, a następnie... na skutek czarów chowa projekt do najgłębszej szuflady i ani rusz nie może wnieść go pod obrady plenum Sejmu.

W Sejmie ustawodawczym „czarom“ uległ ks. poseł Kaczyński (Ch. D.), w Sejmie obecnym p. poseł Ładziński (Zw. Lud.-Narodowy).

Ciekawa rzecz, czy projekt będzie wniesiony do Sejmu przyszłego i kto z posłów tego przyszłego Sejmu ulegnie „czarom“.

A możeby tak wyborcy zechcieli „odczynić“ czary?

Jubileusz 100-tnego przedstawienia polskiego w Bielsku.

Dnia 4 lutego obchodzić będzie Towarzystwo Teatru Polskiego w Bielsku, a z niem tutejsze polskie społeczeństwo, niezwykłą — jak na stosunki miejscowe — uroczystość 100-letniego polskiego przedstawienia w miejskim teatrze w Bielsku. Na myśl o tem każde serce polskie tętnieje jakąś dziwną, dumną radością, krzepi się duch, bo stoi wobec znów dobrze nagrodzonej kilkuletniej pracy zbiorowej części społeczeństwa polskiego, zgrupowanej w Tow. Teatru Polskiego, pracy cichej, mozolnej i bezinteresownej.

Kilka lat temu wstecz, bo dnia 2 kwietnia 1922 r., weszła po raz pierwszy na scenę teatru bielskiego myśl polska, po raz pierwszy padło słowo polskie z miejsca, dotychczas dla niego niedostępnego, po raz pierwszy w dniu owym aktor polski pokazał nam stamtąd perłę komedji narodowej „Zemstę“ Fredry. Pamiętna to była chwila, chwila podniesienia kurtyny i ukazania się Ze-

społu teatru krakowskiego na scenie. Ze łzami w oczach wśród niemilkających oklasków witano aktorów polskich, witano i błogosławiono ich za przybycie do Bielska, lecz równocześnie duszę opadał lęk, czy aby to nie po raz pierwszy i ostatni.

Dużo było bowiem symptomów, które wskazywałyby mogły na ryzykowność tego kroku. Lecz założyciele Towarzystwa i pierwsi jego członkowie brnęli dalej w szlachetnym zapale, nie szcędząc ni czasu, trudu, ni pieniędzy a choć patrzano na nich jak na rozentuzjuszowanych idealistów lub szaleńców, nie porzucili raz zaczętej złotej nici. I przesunęły się w ciągu roku 1922-23-24-25 słowa polskie, myśl ojczyzna, życie narodowe przez scenę tutejszego Teatru, docierały stąd i przenikały tak do salonu, jak i izby robotniczej, do stancji studenckiej i koszar żołnierskich i strzechy chłopskiej, obejmowały zwolna coraz szersze warstwy społeczeństwa w miejscu, zataczając równocześnie coraz dalsze kręgi w głąb okolicy Bielska-Białej.

Afisz za afiszem okazywał się na tablicach ogłoszeniowych, zwiastując polskie przedstawienie, aż z kolei wyszedł 100-ny ze skromnym dopiskiem 100-ne przedstawienie:

Opera narodowa „Halka“ Moniuszki ze współudziałem artysty Wielkiej Opery Warszawskiej St. Gruszczyńskiego.

Ile pracy i zachodów wymagało każde z tych 100 przedstawień zdoła ocenić tylko ten, kto choćby krótki czas miał możność pracować w podobnych towarzystwach. Jeśli się zaś uwzględni specyficzne warunki miejscowe, przyzna się, że dokonano dużego dzieła.

Bez grosza w kasie, bez stałego zespołu aktorskiego, zaczęły odbywać się systematycznie według programu przedstawienia polskie i to wyborowe. Zajaśniał na miejscowej scenie teatralnej niejeden dobry, nawet światowej sławy aktor, czy śpiewak, jak: Gruszczyński, Mann, Kniagin, Karbowski, Lewicka, Nowakowski, Jednowski, Leśniewski i inni, niejeden wyborowy zespół artystyczny czy to krakowska „Bagatella“, czy Teatr Słowackiego, „Opera Warszawska“ lub Teatr Katowicki. Każdy rodzaj literatury teatralnej był odpowiednio reprezentowany. Wystawiono bowiem dramatów i komedji 48, oper 17, operetek 24, sztuk ludowych 11, w czem specjalnie dla młodzieży 5.

Śmiało można powiedzieć, iż Teatr Polski w Bielsku stał na poziomie teatrów wielkomiejskich, jako, iż wykonawców szukał właśnie w tamtych środowiskach, dostosowując tylko programy do wyjątkowych warunków i poślanictwa, jakie winien pełnić na kresach każdy teatr.

Misja kulturalno-oświatowa teatrów kresowych w kierunku narodowym aczkolwiek bardzo ponętna, napotyka na znaczne trudności z jednej strony w doborze odpowiedniego materiału scenicznego, z drugiej strony w stałym liczeniu się z gustem publiczności i wpływami kasowymi. Częstość bowiem przedstawienia „robiące kasę“ nie godzą się z ideją i tendencją teatrów kresowych. Przyznać jednak trzeba, iż tutejsza polska publiczność teatralna różnemi względami darzyła każde przedstawienie zapewniając salę należycie, a przez to ułatwiała Towarzystwu teatralnemu jego zadanie.

Tylko dzięki pomocy szerokiego ogółu, który rozumie, iż poparcie Polskiego Teatru w Bielsku to kategoryczny nakaz sumienia obywatela — Polaka, to święta powinność narodowa, to walka o rozszerzenie polskiego stanu posiadania, walka o duszę polską — zdołało Towarzystwo spełnić swe zadanie.

Pracę narodową pojęło Tow. Teatru Polskiego bardzo szeroko. Nieograniczyło się ono do sali teatralnej, lecz weszło w kontakt z dwoma stowarzyszeniami: Towarzystwem śpiewackim i muzycznym w Bielsku, zreorganizowało je, dało mu fachowe kierownictwo, odpowiednie fundusze i prowadzi je dalej jako swoją sekcję pod nazwą „Orkiestry symfonicznej“ i Chóru Tow. teatru polskiego. Sekcje obie obejmują około 150 osób rekrutujących się ze wszystkich stanów.

Zapewne dziwny na pozór wydać się może ten fakt, iż Tow. Teatru polskiego zdołało skupić w sobie tak pokaźną liczbę członków, bo kilkaset liczącą, nie tracąc nic ze swojej żywotności i harmonji potrzebnej do pracy. Nieziszczalny prawie w dzisiejszej dobie ten ideał osiągnęło Towarzystwo przez swój rozsądny statut, który odrzuca bezwzględnie wszelką partyjność i politykę, a stawia sobie ogólne cele wyżej skreślone, nadto dzięki właściwemu kierownictwu Towarzystwa.

W dniu uroczystości jubileuszowej należy się przedewszystkiem uznanie i podziękowanie Zarządowi T. T. P. a zwłaszcza ks. maj. Miodońskiemu, który jest duszą tego Zarządu.

Nadesłane.

Wyszło z druku Sprawozdanie z XX Kongresu Partji.

Na treść sprawozdania składają się: 1) Sprawozdanie C. K. W. 2) Sprawozdanie Z. P. P. S. 3) Sprawozdanie z obrad Kongresu. 4) Uchwały Kongresu. 5) Statut Organizacyjny. — Cena 2 zł. Zamówienie należy kierować do Księgarni Robotniczej, Warecka 9, Warszawa. Przy zamówieniu większej ilości egz. udziela się 20% rabatu. Do nabycia w Sekretarjacie P. P. S. w Białej.

Zaproszenie na Walne Zebranie Członków

Towarzystwa Teatru Polskiego w Bielsku

które odbędzie się dnia 9 lutego 1926 w lokalu „Kasyna Polskiego“ pl. Smolki L. 4 o godz. 17^{1/2}, zaś w razie braku statutu wymaganego kompletu, o godz. 18-ej bez względu na ilość uprawnionych do głosowania. Porządek zebrania: 1) Zagajenie przewodniczącego, 2) Odczytanie protokołu z ostat. Waln. Zebrania, 3) Sprawozdanie z działalności za rok 1925, 4) Sprawozdanie kasowe, 5) Wnioski Komisji rewizyjnej i dyskusja, 6) Wybory zarządu na r. 1926, 7) Wolne wnioski.

Z życia partji.

Orzeczenie Sądu partyjnego

wydane dnia 21 stycznia 1926 r. w sprawie Albina Rosenzweig-Różeckiego.

Sąd stwierdza: 1) że Albin Rosenzweig-Różecki, oskarżony przez Wydział Krakowskiej Rady Robotniczej P. P. S. o działanie na szkodę P. P. S., mimo dwukrotnego wezwania nie stawiał się na rozprawę Sądu partyjnego w dniu 20 i 21 stycznia 1926 r. i nie skorzystał ze sposobności obrony przed jedynie kompetentnym ciałem; 2) że Albin Rosenzweig-Różecki uchylił się przez wystąpienie z P. P. S. od ponoszenia wynikających ze statutu partyjnego konsekwencji swoich czynów; 3) że wobec powyższego nad Albinem Rosenzweig-Różeckim, jako nie będącym członkiem P. P. S., nie jest w możności przeprowadzenia merytorycznej rozprawy.

Kraków, 21 stycznia 1926.

Jan Englisch, przewodniczący sądu.

Członkowie sądu: Leon Feldman, Jan Packan, Marszałek, Towpasz.

*

Podając do wiadomości członków P. P. S. powyższe orzeczenie Sądu, świadczące o tem, że p. Albin Rosenzweig-Różecki, akademik, pozbawiony jest poczucia odpowiedzialności, ostrzegamy wszystkie organizacje partyjne przed tym osobnikiem, którego destrukcyjna działalność przynosi korzyść jedynie wrogom klasy robotniczej.

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Teatr Polski w Bielsku.

We czwartek, dnia 4-go lutego 1926

„Balka“

z Gruszczyńskim z opery warszawskiej.

Z Powiatowej Kasy Chorych w Białej.

Z powodu przenoszenia biur, przychodni i apteki Kasy do nowego gmachu przy ul. Hettwera, wydaje apteka Kasowa lekarstwa w sobotę 30 stycznia do godziny 1-szej popołudniu.

Natomiast w poniedziałek 1 lutego br. wszystkie działy Kasy (biura, przychodnie i apteka) dla P. T. Publiczności zupełnie zamknięte.

Chorzy potrzebujący porady lekarskiej, winni w poniedziałek 1 lutego br. zgłosić się w mieszkaniach pp. lekarzy kasowych.

We środę 3 lutego br. należy zgłaszać się już w nowym budynku przy ul. Hettwera.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Białej.

75

26

Ogłoszenie.

Do uzupełniającego wyboru do Zarządu Kasy zgłoszono z grupy ubezpieczonych jedną listę kandydatów, która została uznana za ważną.

Wybrani zostali:

1. Czader Jan, tkacz, Biała,
2. Rusin Jan, szcztokarz, Biała,
3. Waschek Władysław, Biała,
4. Perchał Stanisław, Biała;

jako zastępcy:

1. Łekawa Jan, tkacz, Biała,
2. Wojcik Gustaw, Biała —

o czym podaje się do publicznej wiadomości.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Białej.

Kurs tanców modnych

ostatnich nowości, jak również specjalny

Kurs Mazura i Oberka

rozpoczynamy we środę, dnia 3 lutego 1926, o godz. 1/9 wieczór, w sali hotelu pod „Czarnym Orłem“ w Białej.

Bliższe szczegóły na afiszach głównych w księgarni „Kresy“ w Bielsku i w hotelu pod „Czarnym Orłem“ w Białej.

Z wysokim poważaniem

K. Kiebel, konces. nauczyciel tanców w Cieszynie.

Tymczasowy Zarząd Powiatu Autonomicznego w Białej, Wojew. Krakowskie

ogłasza niniejszem KONKURS na posadę:

1) **Kancelisty**

2) **Praktykanta**

dla spraw podatkowych i kancelaryjnych.

Obie posady są na razie prowizoryczne za wynagrodzeniem według umowy. Podania wnosić należy najdalej do 10 lutego 1926. Do podania dołączyć należy w odpisie: świadectwo szkolne i metrykę urodzenia, świadectwo moraln. i przy należności, świadectwo dotychczasowego zajęcia.

Posady powyższe mogą być natychmiast objęte.

Z Tymczasowego Zarządu Powiatu Autonomicznego w Białej.



Nie reklama — fakt

— 8000 Portretów —

darmoj

Dla rozpowszechnienia naszego zakładu fotograficznego między czytelnikami „Wyzwolenia Społecznego“, postanowiliśmy rozdać 8.000 portretów darmo. Przynieście lub przyslijcie do zakładu naszego fotografię (starą lub nową, pojedynczą, podwójną lub grupę) z waszym dokładnym adresem, na poniższym numerowanym kwicie i na odwrotnej stronie fotografii podać prosimy również nazwisko i adres, a otrzymacie w przeciągu 14 dni retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającym podobieństwem portret, oprawiony w eleganckie passe-partout rozmiaru 35—45 cm. Skorzystajcie jak najprędzej z mojej propozycji, gdyż dla reklamy wyznaczyliśmy ograniczoną ilość, tylko 8.000 portretów. Jako wzajemną usługę, gdy będziecie (a to na pewno) z portretów zadowoleni, proszę polecać nasz zakład wśród znajomych. Fotografię wysłaną otrzymacie z powrotem w całości, bez żadnego uszkodzenia wraz z portretem. Za passe-partout, przesyłkę, opakowanie i zwrot kosztów ogłoszeń proszę przysłać 5 złotych. Nasz zakład, egzystując już od dłuższego czasu, równie cieszył się uznaniem i tem samem daje zupełną gwarancję co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obowiązujemy się zapłacić 1.000 złotych temu, kto dowiedzie, że wymienione warunki nie będą dotrzymane. Przekazy i listy prosimy adresować:

Zakład fotograficzny „FOTO-PORTRET“,
Warszawa, ul. Prózna Nr. 7, skrz. poczt. Nr. 586
Telefon Nr. 134-51.

Kwit 175. Zgodnie z powyższą ofertą, proszę zakład fotograficzny „Foto-Portret“ w Warszawie nadesłać mi darmo portret fotograficzny rozmiaru passe-partout 35—45 pod warunkiem, że żadnych wydatków, oprócz przekazanych w dniu dzisiejszym 5 złotych, nie poniosę.

Imię

Nazwisko

Adres

Przy grupach należy twarz przeznaczoną do powiększenia oznaczyć X.

Uwaga: Od klientów, którzy już skorzystali z niniejszego ogłoszenia otrzymujemy podziękowania i bardzo dużo polecających zamówień. Wykonanie pierwszorzędne. Zamówienia przyjmujemy od każdej osoby tylko do 5 sztuk.

P. S. Prosimy o zwrócenie uwagi na adres naszego zakładu fotograficznego, gdyż w ostatnich czasach ukazują się ogłoszenia o podobnym charakterze, niesumiennej firm, które przed wykonaniem zamówień, żądają dopłaty za wykonanie portretu, u nas zaś Sz. P. Klienci otrzymują zupełnie gotowy artystycznie wykonany (retuszowany) portret, oprawiony w passe-partout bez żadnej dopłaty.

18

26

Zgubiono książkę inwalidzką wystawioną przez S. O. M. S. W. w Krakowie, na nazwisko Marszałek Michał, ur. w r. 1896 w Miłowie i tamże zamieszkały. Książkę tę unieważnia się.



**Krem
Miaflor**

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.

HENRYK ŻAK-POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.

62

26

Zaproszenie na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Powiatowego Związku Gospodarczego

Robotniczej Spółdzielni Spożywczej i Oszczędn., zarejstr. z odp. udziałami w Białej

które to zgromadzenie odbędzie się w Białej, w sali własnej dnia 21 lutego 1926 r., o godz. 9 ej przedpoł. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Bilans otwarcia w złotych z dniem 1 stycznia 1925.
3. a) Sprawozdanie Zarządu z czynności za r. 1925 i zamknięcie rachunkowe za ten rok.
b) Sprawozdanie rewizyjne Rady Nadzorczej.
3. Wniosek Rady Nadzorczej co do nadwyżki za rok 1925.
4. Zmiana statutu.
5. Wybór uzupełniający 4 członków Rady Nadzorczej.
6. Różne.

Za Zarząd:

Dr. Gross m. p.

A. Pająk m. p.